

Piotr Ruciński

"Sonderaktion Krakau. Wspomnienia z akcji przeciwko profesorom uniwersyteckim w Krakowie (6-10 listopada 1939 roku)", Zygmunt Starachowicz, wstęp i oprac. K. Starachowicz, F. Wasyl, Gdańsk 2012 : [recenzja]

Pamięć i Sprawiedliwość 13/1 (23), 471-476

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Daniel Logemann (ur. 1979) – doktor; absolwent Friedrich-Schiller-Universität w Jenie, studiował również na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracownik Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Najważniejsze publikacje: *Das polnische Fernster. Deutsch-polnische Kontakte im staatssozialistischen Alltag Leipzigs 1972–1989*, München 2012; *Die entstehende Dauerausstellung des Museums des Zweiten Weltkrieges in Danzig*, „Inter Finitimos. Jahrbuch zur deutsch-polnischen Beziehungsgeschichte” 2012, 10; *Wyspa polskości w Lipsku? Ośrodek Informacji i Kultury Polskiej w Lipsku (1969–1989)* [w:] *Bocznymi drogami. Nieoficjalne kontakty społeczeństw socjalistycznych 1956–1989*, red. W. Borodziej, J. Kochanowski, Warszawa 2010; „*Brüderbund und Freundschaft mit den sozialistischen Ländern darf nicht spekulativ genutzt werden*”. *Deutsch-polnischer Schleichhandel in Leipzig als Konsumkultur „von unten”, „Comparativ”* 2009, nr 6.



Zygmunt Starachowicz, Sonderaktion Krakau. Wspomnienia z akcji przeciwko profesorom uniwersyteckim w Krakowie (6–10 listopada 1939 roku), wstęp i oprac. K. Starachowicz, F. Wasyl, Gdańsk, Wydawnictwo Oskar, Muzeum II Wojny Światowej, 2012, ss. 70

Aresztowanie i uwięzienie krakowskich profesorów 6 listopada 1939 r., w historiografii określane jako Sonderaktion Krakau, zalicza się do bardziej znanych wydarzeń polskiej martyrologii lat II wojny światowej. W ostatnim czasie drukiem ukazało się dotychczas nieznanne, przypadkiem odkryte źródło wiedzy o tym wydarzeniu – relacja świeżo w chwili aresztowania upieczonego absolwenta studiów prawniczych Zygmunta Starachowicza, jednej z osób spoza środowiska profesorskiego, które zostały uwięzione przez przypadek. Wspomnienia, spisane niedługo po uwolnieniu z obozu Dachau w styczniu 1941 r., dotyczą pierwszych czterech dni aresztowania, spędzonych przez więźniów w Krakowie – początkowo w więzieniu Montelupich, później zaś w byłych koszarach 20 pułku piechoty przy ulicy Mazowieckiej. Tekst poprzedzony został wstępami historyka Franciszka Wasyla i literaturoznawczyni, prawniczki autora, Katarzyny Starachowicz.

Aktion gegen Universitätsprofessoren (jak formalnie nazwali krakowską akcję jej niemieccy organizatorzy¹⁵), której ofiarą padło stu kilkudziesięciu uczonych, była przedmiotem wielu publikacji o charakterze źródłowym. Kilku profesorów, którym udało się przeżyć gehennę obozu koncentracyjnego, pozostawiło rozbudowane i rzeczowe świadectwa, mające dużą wartość dla badaczy zagadnienia (chodzi m.in. o teksty Gwiazdomorskiego, Konopczyńskiego, Pigoń, Stołyhwy, Urbańczyka¹⁶); wielu innych opublikowało swoje relacje w formie pomniejszych

¹⁵ J. Buszko, I. Paczyńska, *Wstęp* [w:] *Podstępne uwięzienie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej (6 XI 1939 r.)*. Dokumenty, wybór i oprac. J. Buszko, I. Paczyńska, Kraków 1995, s. 20–23.

¹⁶ J. Gwiazdomorski, *Wspomnienia z Sachsenhausen. Dzieje uwięzienia profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 6 XI 1939–9 II 1940*, Kraków 1975; W. Konopczyński, *Pod trupią główką (Sonderaktion Krakau)*, Warszawa 1982; S. Pigoń, *Wspominki z obozu Sachsenhausen 1939–1940*,

tekstów, zamieszczanych na przestrzeni wielu lat m.in. w czasopiśmie „Przegląd Lekarski”. W roku 1995 wydano pod redakcją Józefa Buszki i Ireny Paczyńskiej obszerny zbiór archiwaliów, odsłaniających uwarunkowania krakowskiej akcji okupanta. Interesujące wspomnienia o Sonderaktion Krakau mieści tom pt. *Relacje pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego o ich losach osobistych i dziejach uczelni w czasie drugiej wojny światowej*, przygotowany przez Jerzego Michalewicza¹⁷.

Bogatemu materiałowi źródłowemu, dokumentującemu losy krakowskich uczonych, towarzyszy również spora liczba opracowań – należy wymienić choćby książki Jana Zaborowskiego i Stanisława Poznańskiego *Sonderaktion Krakau. W dwudziestą piątą rocznicę 6 listopada 1939*, Andrzeja Bolewskiego i Henryka Pierzchały *Losy polskich pracowników nauki w latach 1939–1945. Straty osobowe* czy Henryka Pierzchały *Wyrwani ze szponów państwa-SS. Sonderaktion Krakau 1939–1941*¹⁸. Choć akcja niemieckiego okupanta wydaje się znana także wśród osób niezajmujących się historią zawodowo, nawet w tekstach fachowych znaleźć można świadectwa braku wiedzy o *Aktion gegen Universitätsprofessoren*. W książce Marii Wardzyńskiej *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion* pojawia się np. informacja o zwolnieniu 102 „naukowców starszych wiekiem” z więzienia Montelupich niedługo po aresztowaniu oraz o deportowaniu pozostałych (w domyśle – 81 zatrzymanych) do KL Sachsenhausen¹⁹. W rzeczywistości w Krakowie i Wrocławiu zwolniono jedynie 14 ludzi, pozostałych 169 zaś – również starszych i chorych – uwięziono w oranienburskim obozie. Błąd tak elementarny w naukowej monografii dowodzi, że wysiłków popularyzatorskich skoncentrowanych na przywołanej wyżej bezprecedensowej próbie eliminacji części elit intelektualnych II RP wciąż nie sposób nazwać nadgorliwością.

Książka *Sonderaktion Krakau* stanowi świadectwo doświadczeń osoby aresztowanej całkowicie bezzasadnie, w rezultacie pracy działającego cokolwiek mechanicznie hitlerowskiego aparatu represji. Niewiele miał wspólnego Starachowicz z owym „aktem wrogim i złośliwym”²⁰, jakim – wedle słów Sturmbannführera Bruno Müllera z 6 listopada 1939 r. – była próba wznowienia pracy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uwięzienie, które zakończyło się zwolnieniem z obozu koncentracyjnego w Dachau dopiero na początku 1941 r., przyjmował on początkowo jak młodzięcżą przygodę, z łatwością znosił pierwsze niewygody, zachowywał (momentami chwiejny) optymizm, snując plany dotyczące najbliższej przyszłości.

Kraków 1966; K. Stołyhwo, *W niewoli u NSDAP. Zestawienie bibliograficzne w okresie od 1.IV.1939–18.I.1945*, Kraków 1946; S. Urbańczyk, *Uniwersytet za kolczastym drutem (Sachsenhausen–Dachau)*, Kraków 1969.

¹⁷ *Relacje pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego o ich losach osobistych i dziejach uczelni w czasie drugiej wojny światowej*, oprac. J. Michalewicz, Kraków 2005.

¹⁸ J. Zaborowski, S. Poznański, *Sonderaktion Krakau. W dwudziestą piątą rocznicę 6 listopada 1939*, Warszawa 1964; A. Bolewski, H. Pierzchała, *Losy polskich pracowników nauki w latach 1939–1945. Straty osobowe*, Wrocław 1989; H. Pierzchała, *Wyrwani ze szponów państwa-SS. Sonderaktion Krakau 1939–1941*, Kraków 1997.

¹⁹ M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009, s. 255–256.

²⁰ Wyrażenie użyte w rekonstrukcji wystąpienia Bruno Müllera, dokonanej przez W. Konopczyńskiego (W. Konopczyński, *Pod trupią główką...*, s. 12).

Dużą wartość stanowią zawarte w tekście świadectwa postrzegania Niemców jesienią 1939 r. oraz wyobrażenia o tym, co osobę cywilną może ze strony okupanta czekać. Starachowicz wpadł w zasadzkę zastawioną na krakowską profesurę na skutek zbiegu okoliczności, ale również dlatego, że widok umundurowanych funkcjonariuszy niemieckich w pobliżu budynku Collegium Novum nie skłonił go do wycofania się. Po schwytaniu autor pamiętnika rozważał, czy padł ofiarą „dowcipu zwycięzców”, polegającym na wywiezieniu poza miasto i konieczności powrotu do centrum pieszo, czy też zostanie ukarany przymusem wysłuchania przemowy oficera i wypuszczony do domu. Z biegiem godzin i dni wyzywał się młody prawnik złudzeń co do swojej sytuacji oraz metod działania Niemców. Bardzo wyraźnie rozróżnia Starachowicz sposób traktowania więźniów przez gestapo i Wehrmacht, konstatując radykalną poprawę sytuacji grupy zatrzymanych, gdy trafia ona pod nadzór wojska. Czytelnik jest świadkiem swego rodzaju „dojrzewania” narratora, choć wiedza późniejszego więźnia Sachsenhausen i Dachau na temat charakteru nowo rozpoczętej wojny w momencie zamykającego opowieść wyjazdu do Wrocławia wciąż pozostaje minimalna.

Wspomnienia absolwenta studiów prawniczych zawierają nowe spojrzenie na sytuację grupy aresztowanych: nie należał on do grona profesorów, zatem spoglądał na ich poczynania w nowej, niezwyklej sytuacji okiem trzeźwym i pozbawionym ograniczeń, wynikających z uwarunkowań środowiskowych, intelektualnych, wiążących się z wiekiem itp. Narracja Starachowicza jest bodaj pierwszym świadectwem, które tragedię krakowskiej profesury niejako eksterioryzuje, umożliwia ogląd bardziej policentryczny i zniuansowany, istotne dopełnienie dotychczasowej wiedzy na temat krakowskich wypadków. Autor obserwuje postawę starszych współwięźniów, ludzi zasłużonych i od lat nawykłych do zaszczytów i dobrobytu – dla opisu ich zachowania, doznawanych upokorzeń i scen poniżenia znajduje ton pełen szczerości i smutku, wynikającego z nieuniknionego upadku prestiżu uczonych w jego oczach. Wspominając kolejkę, złożoną z luminary nauki polskiej, czekających na przydział więziennej zupy, pisał: „Każdy z nich człowiek zamożny, wychuchany i rozkapryszony, który całe życie niczego sobie nie żałował [...]. Gdy się na nich patrzyłem i wspominałem ich sobie z dawnych świetniejszych czasów – było mi żal ich serdecznie, a potem, przyznać się muszę szczerze, że ogarnął mnie i wstręt pewien i obrzydzenie. W jednej chwili poczułem, że cały ten świat wielkich uczonych, ten świat, który, dla mnie przynajmniej, zawsze jaśniał w aureoli sławy i autorytetu – naraz po zgaśnięciu tego blasku, okazał się dla mnie takim samym światem jak inne. Ludzie zwyczajni, grzeczni i mniej grzeczni, łakomi, brudni i czysti, kłótlivi i łagodni – tacy jak wszyscy inni. Na próżno szukałem w ich twarzach piętna geniuszu. I może dlatego było mi tak źle, smutno, jakżeż wstrętni byli dla mnie wtedy”²¹.

Jak wspomniano, narracja Zygmunta Starachowicza obejmuje cztery pierwsze, spędzone w Krakowie dni uwięzienia, kończy się zaś w momencie wyjazdu do Wrocławia. Istotny jest czas powstawania tekstu – młody absolwent prawa skończył jego pisanie 4 września 1941 r. Stosunkowo niewielki dystans, dzielący czas

²¹ Z. Starachowicz, *Sonderaktion Krakau. Wspomnienia z akcji przeciwko profesorom uniwersyteckim w Krakowie (6–10 listopada 1939 roku)*, wstęp i opracowanie K. Starachowicz, F. Wasyl, Gdańsk 2012, s. 46–47.

narracji od czasu wydarzeń, pozwala polegać na prawdziwości faktograficznych detali. Intencjonalne wyodrębnienie pierwszych dni z kilkunastomiesięcznego okresu niewoli, szczególnie zaś „uniezależnienie” od traumatycznych chwil pobytu w obozie koncentracyjnym, skutkuje cennym dla badacza uszczegółowieniem, wynikającym również z braku konieczności dokonywania skrótów, determinowanych wymogami kompozycji. Ciężar dalszych obozowych przeżyć nie odbija się we wspomnieniach o krakowskich przejściach tak silnie jak w większości innych znanych relacji – w tekście Starachowicza daje się zauważyć zaskakująca wręcz znikomość śladów traumy obozowej, tak charakterystycznej dla innych źródeł tego rodzaju. Ogromną wagę ma fakt, że tekst przez kilkadziesiąt lat pozostawał nieznanym i, w konsekwencji, niewydawanym. W związku z tym w pamiętniku nie wprowadzono żadnych późnych, a rozmaicie motywowanych zmian, wpływających zgoła niekorzystnie na wartość tekstu jako źródła historycznego, co mogło mieć miejsce w innych tekstach wspomnieniowych ocalałych ofiar krakowskiej akcji.

Godna wzmianki wydaje się strona językowa tekstu. Pisząc przed laty o jednej z książek wspomnieniowych, poświęconych Sonderaktion i życiu obozowemu, użył Michał Głowiński terminu „polszczyzna okupacyjna”, oznaczającego nowy język, wykształcony przez pisarzy i intelektualistów naznaczonych zbrodniczym piętnem nazizmu, stanowiący najdoskonalszy efekt poszukiwania formuły wyrażenia barbarzyństwa niewyobrażalnego dla człowieka Zachodu²². Ów styl mówienia, charakterystyczny m.in. dla tekstów Borowskiego, Adolfa Rudnickiego czy Różewicza (jak również wspomnianych wyżej pamiętników Gwiazdomorskiego czy Konopczyńskiego), cechuje powściągliwość w wyrażaniu bezpośrednich ocen, sucha precyzja przekazu, stosowanie leksyki slangowej i zapożyczeń z języka niemieckiego. Język tak ukształtowany pozwalał na „nazywanie nowych sytuacji, których w normalnym »przedwojennym« języku nazwać nie sposób”²³. Styl omawianego tu pamiętnika zdecydowanie bliższy jest „przedwojennym” formom ekspresji literackiej – istotną cechą jego języka jest barwność i swoboda w wyrażaniu emocji²⁴.

Ukazanie się drukiem wspomnień Zygmunta Starachowicza pozwala, jak się zdaje, mówić o nim jako o postaci historycznej. Wypada odnotować, że nazwisko jego pojawiało się już wcześniej we wspomnieniach krakowskich profesorów –

²² M. Głowiński, *Stanisława Pigionia relacja o Sachsenhausen* [w:] *idem, Gry powieściowe*, Warszawa 1973, s. 309–310.

²³ *Ibidem*, s. 310.

²⁴ Autor stosuje figury retoryczne (apostrofa, pytanie retoryczne, metafora), wielokrotnie daje wyraz towarzyszącym mu w czasie przywoływanych wydarzeń emocjom. Obserwowane wypadki kilkakrotnie przedstawia Starachowicz w tonacji komicznej bądź tragicomicznej, jak gdyby ekstremalność przeżywanych sytuacji pobudzała jego wyobraźnię. Wpływ na ukształtowanie stylistyczne tekstu miało, jak się wydaje, kilka czynników – przede wszystkim sytuacja życiowa Starachowicza w punkcie wyjścia narracji. Marzenia o otwarciu nowego, szczęśliwego etapu życia są we wspomnieniach z krakowskiego więzienia bardzo żywe, co znajduje odbicie w warstwie językowej. Istotne było wzmiankowane wcześniej wyodrębnienie wspomnień krakowskich, łączące się niewątpliwie z odseparowaniem ich od emocjonalnego ciężaru, związanego z pobytami w obozie koncentracyjnym. Autor, spisując wspomnienia z pierwszych dni, mógł odsunąć od siebie także językowy ładunek przeżyć z Sachsenhausen i Dachau, przywołać atmosferę pierwszych, niepozbawionych niepewności i nadziei, dni uwięzienia.

szczególnie we fragmentach traktujących o pobycie w obozie – były to jednak stosunkowo krótkie wzmianki. Jan Gwiazdomorski, który wspomina młodego absolwenta prawa kilkakrotnie, następująco go scharakteryzował: „bardzo miły młody człowiek, dobrze wychowany, inteligentny”²⁵. Z dużym szacunkiem przywoływał postać młodego towarzysza niedoli również Stanisław Urbańczyk, wysoko oceniając jego postawę po uwolnieniu z obozu²⁶. W książce *W niewoli u NSDAP* znalazło się wspomnienie o Starachowiczu, który wraz z Janem Miodońskim i Janem Harajdą trzy razy dziennie przez dłuższy czas przynosił na apele i podtrzymywał jej autora, Kazimierza Stołyhwę, gdy ten nie był w stanie utrzymać się na nogach z powodu osłabienia wynikającego z choroby²⁷.

W książce *Sonderaktion Krakau* pomieszczono rys biograficzny, w nim zaś znalazły się informacje, które z archiwum rodzinnego wydobyła Katarzyna Starachowicz. Wstęp jej autorstwa zapoznaje czytelnika ze szczegółami życia młodego człowieka, przedstawiciela zubożałej (na skutek przedwczesnej śmierci ojca) rodziny inteligenckiej – z jego pełną wyrzeczeń i moralnych dylematów wczesną młodością, jak również historią miłości do późniejszej żony, Jadwigi Majerek. Tekst prawnuczki Zygmunta stanowi ramę dla jego narracji, dopełnia ją, czyni częścią zamkniętej, głęboko tragicznej opowieści. Gdy bohater pokonuje przeciwności, odnajduje drogę prowadzącą do szczęścia, porywa go rwący nurt historii, pozbawia złudzeń i, ostatecznie, życia. Starachowicz po uwolnieniu z obozu w Dachau pracował w Radzie Głównej Opiekuńczej, a w roku 1943 został żołnierzem Armii Krajowej. Najpewniej wskutek wydarzeń tzw. krakowskiej czarnej niedzieli w sierpniu 1944 r.²⁸ został aresztowany przez gestapo. Znalezione przy nim bardzo mocne dowody działalności podziemnej, co spowodowało skazanie na śmierć – egzekucja odbyła się prawdopodobnie 10 września w więzieniu Montelupich. Do tekstu pamiętnika dołączono 17 czarno-białych fotografii ze zbiorów rodzinnych, prezentujących autora i jego najbliższych w latach okupacji.

Wstęp o charakterze historycznym przygotował Franciszek Wasyl. W stosunkowo krótkim opracowaniu (dostosowanym rozmiarami do objętości liczącego 38 stron tekstu podstawowego) zawarł on informacje sytuujące wspomnienia Starachowicza w realiach Polski tuż po przegranej kampanii wrześniowej, gdzie dopiero organizowano system administracyjny i prawny, mający obowiązywać pod okupacją. Aresztowanie profesorów ukazał krakowski historyk w kontekście wielkiej akcji eliminowania polskiej „warstwy przywódczej”, trwającej od chwili

²⁵ J. Gwiazdomorski, *Wspomnienia z Sachsenhausen...*, s. 98.

²⁶ S. Urbańczyk, *Uniwersytet za kolczastym drutem...*, s. 232, 259.

²⁷ K. Stołyhwo, *W niewoli u NSDAP...*, s. 40.

²⁸ Prewencyjna akcja niemieckich sił policyjnych w Krakowie, przedsięwzięta w reakcji na wybuch powstania warszawskiego, polegająca na aresztowaniu i uwięzieniu (głównie w obozie koncentracyjnym w Płaszowie) ok. 6 tys. młodych mężczyzn. Informacje o podziemnej działalności Starachowicza mogły, według A. Chwalby, zdobyć władze niemieckie podczas przesłuchań, którym poddano część zatrzymanych (K. Starachowicz, *Wstęp. Zygmunt Starachowicz 1914–1944* [w:] Z. Starachowicz, *Sonderaktion Krakau. Wspomnienia z akcji przeciwko profesorom uniwersyteckim w Krakowie (6–10 listopada 1939 roku)*, wstęp i opracowanie K. Starachowicz, F. Wasyl, Gdańsk 2012, s. 18; *Czarna niedziela 6 VIII 1944* [hasło] [w:] *Encyklopedia Krakowa*, red. A. Stachowski, Warszawa–Kraków 2000, s. 135; A. Chwalba, *Kraków w latach 1939–1945*, Kraków 2002, s. 213–215; A. Kamiński, *Diariusz podręczny 1939–1945*, przedmowa S. Radoń, wstęp i oprac. A. Palarczykowska, J. Stoksik, Warszawa 2001, s. 302–311).

wrześniowego napadu na terenie całego kraju, choć w tekście stara się również odpowiedzieć na pytanie o bezpośrednio odpowiedzialnych za Sonderaktion. Idąc za ustaleniami m.in. Ireny Paczyńskiej, autor wstępu zaznaczył, że sam fortel, którym posłużyli się 6 listopada 1939 r. Niemcy, polegający na zorganizowaniu otwartego, dobrowolnego spotkania (wykładu, dyskusji), był stosowany również przy aresztowaniu grup Polaków w innych częściach kraju. Chęć udziału w wykładzie Bruno Müllera wielu spośród pracowników naukowych krakowskiej wszechnicy, szczególnie starszego pokolenia, słusznie uzasadnił Wasyl (poza uczuciem lojalności, żywionym wobec rektora Lehra-Splawińskiego) ich pamięcią o stosunkach panujących w monarchii austro-węgierskiej, postrzeganiem hitlerowców „trochę przez »austriackie okulary«”²⁹.

Relacja Zygmunta Starachowicza wykazuje cechy swoiste, wyraźnie odróżniające ją od innych tekstów wytworzonych przez ofiary Sonderaktion Krakau i czyniące ją wartościowym źródłem historycznym. Wspomnienia zostały spisane w niedługim czasie po uwolnieniu przez osobę istotnie różniącą się od większości współtowarzyszy, uwięzioną przypadkowo. Publikacja przynosi zatem zupełnie nową perspektywę, tym cenniejszą, że narracja koncentruje się na pierwszych, przeżytych w Krakowie dniach aresztowania, podczas gdy w innych znanych badaczom pamiętnikach najmocniejszy akcent położono na opisanie przeżyć obozowych. Na wartość źródła wpływa również fakt, że w tekście nie dokonywano żadnych amplifikacji i skreśleń, które niewątpliwie były wprowadzane – z różnych względów – w wielu wspomnieniach publikowanych po wojnie. Tekst Starachowicza poprzedzony został wstępem, wprowadzającym czytelnika w realia historyczne oraz zapoznającym go z biografią autora. Pamiętnik posiada niewątpliwie walory literackie, co może korzystnie wpłynąć na poszerzenie grona potencjalnych odbiorców.

Piotr Ruciński

Piotr Ruciński (ur. 1987) – absolwent studiów polonistycznych i historycznych na Uniwersytecie Wrocławskim, doktorant na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych tejże uczelni. Zainteresowania badawcze: historia ruchu narodowo-demokratycznego, historia historiografii polskiej pierwszej połowy XX w. Przygotowuje publikację książkową poświęconą okololiterackiej twórczości Henryka Elzenberga, w ramach projektu doktorskiego pracuje nad biografią Jana Emanuela Rozwadowskiego. Publikował m.in. w „Śląskim Kwartalniku Historycznym Sobótka”.

²⁹ F. Wasyl, *Wstęp. Sonderaktion Krakau* [w:] Z. Starachowicz, *Sonderaktion Krakau. Wspomnienia z akcji przeciwko profesorom uniwersyteckim w Krakowie (6–10 listopada 1939 roku)*, wstęp i opracowanie K. Starachowicz, F. Wasyl, Gdańsk 2012, s. 6.